

KŁAD BOŻY

TYGODNIK DLA RODZIN KATOLICKICH

Rok 3 — Nr. 15 (86)

Włocławek, 13 - 19 kwietnia 1947 r.

Cena 5 złotych

Wasze zwycięstwo

Przez długie tygodnie wyczekiwania powróciła już upragniona wiosna. Słońce znów obejmuje swą władzę nad życiem. Radość i poczucie siły budzą się w człowieku. Ale radość nasza ma głębsze i wyższe uzasadnienie — opiera się na zwycięstwie Jezusa Chrystusa. On jest mocą odrodzeńczą naszej duszy. Zwyciężył grzech. Przemógł samą śmierć. Zmartwychwstaniem dowiódł swej prawdy. Pokazał całemu światu, że to co mówił, iż od Ojca niebieskiego przyszedł — On w Bóstwie równy Ojcu — aby nas prowadzić do Ojca — ku wiecznemu szczęściu, jest prawdą stwierdzoną niesłychanym dotąd czynem — zmartwychwstaniem. Odpowiedzią zaś naszą na Jego Bożski czyn ma być wiara. Ten pełen radości akt jakby złożenia naszych modlitewnych rąk w oczekujące ręce Jezusa. Jakby dziecięce ufne, proste i najszczerze spojrzenie w jasne, dobre, najczystsze jakie świat widział oczy Zbawiciela. Ten szept wypływający z najgłębszych pokładów duszy:

— Panie, ufam i wierzę Ci.

Wiara rośnie w głąb i rozciąga się na każdy czyn życia tym bardziej im prostsze i czystsze jest serce. Jego miłość patrzy wtedy niezamglonym okiem na wszystko, co nas otacza i widzi daleko, aż po kres ziemskiego bytowania. Dlatego Kościół w okresie wielkanocnym, a więc w okresie największych tajemnic Bożych, żąda od nas oczyszczenia duszy przez spowiedź. Pojednania się z Bogiem. Wprowadzenia Jego światła do naszego wnętrza. Aby wiara była jaśniejsza i nadal krzepiła naszą wolę.

Słowami św. Piotra zwróconymi do nowo ochrzczonych rozpoczyna dziś Kościół mszę św. Stosują się one i do nas. Potrzebujemy wciąż

odradzania duchowego. Rodzić się nam bezustannie trzeba do Wyższego, nadprzyrodzonego życia. I karmić! Karmić mlekiem duchowym — *wiarą*.

— Jako nowonarodzone niemowlęta, tak uduchowieni pragnijcie szczerzego duchowego mleka!

A o co prosimy w kolekcie (pierwszej modlitwie mszy św.).

Przede wszystkim sięgamy w niej wspomnieniem do ducha minionych świat. Jest nim radość ze zwycięstwa prawdy Bożej. Teraz zaś błagamy, by tą prawdą przejęły się nasze serca.

Nic nie może zachwiać przekonania, że ostatecznie zawsze Bóg zwycięży nad kłamstwem, grzechem, namiętnościami. Chwilowe grasowanie zła w człowieku nie jest panowaniem ostatecznym. Ale my musimy dołożyć ręki do zwycięstwa dobra i prawdy.

Walka pomiędzy ciemnością a światłem zawsze na świecie była. Grzech nie chce ustąpić panowaniu cnocie. Kłamstwo usiłuje zawładnąć prawdą i zgnieść ją. Proste drogi do Boga wiodące pokrzyżować usiłuje szatan i zawalić górami pychy, egoizmu, żądzy postawienia człowieka na tron Boży. Zawsze zło chce wzmocnić w człowieku, że on jest ostatecznym źródłem wszelkich praw moralnych. Że tylko człowiek wykreśla ludziom najwyższe, zbawcze cele. To jest dobre, co on nakazuje, to zło, co on potępi, bez oglądania się na odwieczne prawa Boże. Tak np. głosił ordynarny hitleryzm, gdzie państwo miało zastąpić Boga.

Św. Jan całą tę przewrotność nazywa światem. Światem złego ducha. Czai się taki świat i w nas. Usiłuje podważyć prawdy Boże, i przykazania. Przewyciężyć go w jakiegokolwiek formie się on ukazu-

je, może tylko wiara. Pochodzi ona od Boga. Apostoł Boży wyraźnie przeciwstawia świat (w znaczeniu duchowym) — królestwu Bożemu.

— Wszystko co się narodziło z Boga zwycięża świat. A tym zwycięstwem, które zwycięża świat jest wiara wasza.

Do fundamentalnych zaś prawd uznawanych przez naszą wiarę należy prawda w Bóstwo Jezusa Chrystusa. Nie ma i nie może tu być jakiegokolwiek wahań czy nie domówień lub niejasności. Jezus jest Bogiem. Synem Ojca przedwiecznego. Równym Mu w Bóstwie i Mocy. Światło z Światłości.

Zadnymi innymi argumentami nie pokonamy ducha kłamstwa. Św. Jan pyta się nas dziś:

— Któż zwycięża świat, jano ten, co wierzy, że Jezus jest Synem Bożym?

Dlaczego w tę niedzielę mówi o tym Kościół?

W niedzielę przewodnią, kończy się oktawa wielkanocna. A te święta są przecież pamiątką największego dowodu Bóstwa Pana Jezusa. Mógł Zbawiciel różnymi sposobami nakłonić umysły ludzkie do wiary, a serca do miłości. Był przecież Bogiem. Ale On w dobroci swej daje nam namacalne, zmysłowe dowody swego pochodzenia od Ojca: włada np. burzą jako jej pan. Jedno wyciągnięcie ręki uśmierza rozrukane fale. Rozmnaża chleb w cudowny sposób. Uzdrowia i leczy. Nawet robi to na odległość. Co więcej — zmarłych wskrzesza. I to nie raz. A wszystko czyni dlatego „abyście wiedzieli, że Syn człowieczy ma moc“.

Jednakże największym ostatecznym dowodem Jego Bóstwa jest zmartwychwstanie. Umarł na oczach tłumów. Żołnierze strzegli Jego śmierci. Żeby nie było naj-

(Dokończenie na str. 2-ej)

997 - 1947

Chociaż wspaniałe i godne podziwu są dzieła męczeństwa i żywoty Świętych, jednak szczególnie miłymi sercu naszemu są wspomnienia o wielkich cnotach i dziełach tych świętych, którzy urodzili się i działali w Polsce. Naród polski pochłubić się może posiadaniem szeregu dostojnych świętych, którzy są specjalnymi naszymi orędownikami u Boga.

Święty Wojciech, biskup i męczennik jest głównym patronem archidiecezji gnieźnieńskiej. Urodził się w Czechach, jako syn możnej rodziny Sławników. Ojciec przeznaczył go na rycerza. Lecz Bóg zrzucił inaczej. Gdy chłopczyk ciężko zachorował, ofiarował go ojciec na służbę Najświętszej Pannie Marii. To też w r. 981 otrzymał święcenia kapłańskie. Swoim życiem świątobliwym zwrócił uwagę całego duchowieństwa. Wybrano go arcybiskupem praskim.

Troską jego wielką były dzikie obyczaje, panujące w Czechach.

mniejszej wątpliwości serce Mu na wskroś przebito. Wrogowie zapieczetowali grób.

A On smartwychwstał.

Tak przepowiedział! I tak się stało.

O jakąż ogromną radość prawdy zalewa wierzące serce. Nie ma w nim żadnego wahania. Nie ma niejasności. I nie ma ciemni. Wszystko jest jasne i proste. Wiem dokąd zmierzam, bo wiem komu uwierzyłem. On — Jezus — od narodzenia przez chrzest w Jordanie, przez cuda, naukę; przez śmierć na krzyżu i tryumf w poranek wielka nocny mówi mi o swoim Bóstwie. I każe wierzyć. Uznawać Jego prawdę. W ich świetle rozpatrywać każdą zawilóść życiową. Jego łaską wzmacniać słabość.

— Wierzę, że jesteś Bogiem. Przemawia do mnie najsiłniej Twe smartwychwstanie, ale dobroć Twa nieskończona tę samą prawdę głosi. Czyż gdybyś nie był Bogiem, obszedłbyś się w taki sposób z niewiernym Tomaszem, każąc mu palcami stwierdzić Twe smartwychwstanie.

I ja wierzę. Chce zasłużyć na Twą pochwałę:

Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli.

X. Dr Mirski

które pragnął naprawić. Lecz pomimo wyteżonej pracy arcybiskupa, popełniano w Pradze i w Czechach wiele występków i zbrodni.

Zniechęcony pracą na tak niewdzięcznej roli, opuścił na zawsze swoją ojczyznę i udał się do Polski, aby tutaj głosić Słowo Boże. Panował wówczas w Polsce król Bolesław Chrobry, który go przyjął z wielką czcią i okazałością. Wędrował święty ten biskup po całej Polsce, nauczał i utwierdzał Polaków w wierze Chrystusowej.

Po kilkoletniej owocnej pracy wśród Polaków, poszedł gorliwy apostoł nawracać Prusaków. Niestety wszędzie napotyka na opór, nieprzyjaźń i szyderstwo. Zniechęcony tym postanawia opuścić Prusy i udać się na Litwę.

W drodze towarzyszą mu: brat Radym i benedyktyń Bogusza. Gdy weszli do gaju Romowe, niedaleko od wsi Fischhausen, chciał św. Wojciech odprawić Mszę św. za nieszczęsnych pogan. W czasie tej świętej ofiary napadli go pogańscy Prusacy. Zadając mu niezliczone rany ostrymi włóczniami, szydzili i śmiali się z niego. Święty męczennik konając, modlił się za swoich oprawców, prosząc

Boga, aby ich nie karał, lecz otworzył im oczy i pozwolił prawdziwą wiarę poznać.

Skoro król Bolesław Chrobry dowiedział się o męczeńskiej śmierci męża Bożego, wysłał posłów do Prusaków, żądając wydania ciała biskupa. Prusacy wzamian zażądali tyle złota, ile ciało św. Wojciecha ważyć będzie. Król wybrał się do Prus z okupem.

Pobożna legenda głosi, że wielkie worki złota, włożone na wagę, nie mogły świętego ciała zrównoważyć. Nadeszła uboga wdowa i położyła grosz na szalę. Ten grosz tak zaciężył, że trzeba było zdjąć wszystkie skarby, złożone przez króla polskiego. Prusacy musieli zadowolić się groszem biednej niewiasty.

Zwłoki Świętego złożono najpierw w Trzemesznie, a później w Gnieźnie, w katedrze. W pośrodku świątyni zbudowano ołtarz, na którym w srebrnej trumnie spoczywają prochy wielkiego Świętego. Trumnę podtrzymują cztery figury srebrne, przedstawiające cztery stany: kapłana, rycerza, mieszczanina i chłopca polskiego.

Zofia Piskorska.

Ślub czy rejestracja małżeństwa

Często słyszymy i czytamy w gazetach świeckich, że w urzędach stanu cywilnego przy gminach wiejskich lub miejskich. zawierane są „śluby“ i że tam spisywane są akta „ślubne“. A niedawno, bo 4 marca rb. podała gazeta „Życie Warszawy“, że od listopada ub. r. oplata za „śluby“ w urzędach stanu cywilnego została podwyższona trzykrotnie i że do opłaty zasadniczej dolicza się pewne koszty za oświadczenie świadków, za odpisy itp., oraz poza tym inaczej oplaca się „ślub“ w godzinach nieurzędowych.

Ludzie często nieścisłe wyrażają się tak w mowie jak i w piśmie. I na temat ślubów również popełniają błędy w urzędach stanu cywilnego. U wójtów czy burmistrzów „ślubów“ cywilnych nie ma i nie mogą one tam być, ponieważ świeckie prawo małżeńskie obowiązuje w Polsce od 1 stycznia 1946 r. weale o „ślubach“ cywilnych nie głosi, a mówi tylko o rejestracji małżeństwa, czyli o oświadczeniu przed wójtom lub burmistrzem na temat przystąpienia do zawarcia związku małżeńskiego. Właściwe zaś śluby małżeńskie prawo świeckie pozostawia po dawnemu Kościołowi, który je w świątyniach przez kapłana błogosławi.

Niewłaściwie również małżeńskie akta spisane w gminie czy w magistracie nazywane są aktami „ślubnymi“. Jeżeli tylko Kościół ma prawo załatwiać śluby małżeńskie, więc tylko Kościół w kancelariach parafialnych zapisuje akta zawartych ślubów w księgach metrykalnych, które to akta, podobnie jak zapisanych chrztów i zgonów, mają odwieczną nazwę „metryki“. Tak stanowi prawo kościelne, które uznane jest przez Państwo Polskie. Zapamiętajmy więc i wyrażajmy się poprawnie, że śluby małżeńskie zawierane są w kościołach, a nie w gminach i że metryki ślubne i inne spisywane są u księży proboszczów, a nie w gminach.

Przy okazji zwróćmy uwagę i na to, że nieścisłe mówimy o oblubieńcach udających się do czy od ślubu, albowiem oni dążą do lub od ślubów (w liczbie mnogiej). Jak wiemy bowiem składają oni sobie wzajemnie śluby miłości, wierności, uczciwości i dogannego z sobą pożycia. Więc estery śluby sobie przysięgają, czyli w liczbie mnogiej. Po przeczytaniu powyższych wiadomości będziemy już wiedzieli, że inne znaczenie mają sakramentalne śluby, a zupełnie inne cywilne rejestruje małżeństwa.

Ks. Romuald Dzięgiński.

Co to jest polityka?

Gdy w państwie ma wpływ na rządu kraju cały naród, ustrój zwie się republiką demokratyczną (gr. demos — ogół ludności, kratos — siła, władza). O demokracji więcej mówić będziemy przy innej sposobności. I ten ustrój, jak wszystkie ludzkie rzeczy, nosi w sobie pewne niebezpieczeństwa i w pewnych warunkach przerodzić się może w tak zwaną ochlokrację, t. j. rządu motłochu (motłochem zwą masę ludzką nieopanowaną, gwałtowną, ciemną, bez poczucia odpowiedzialności, bez rozumienia interesów ogólnych). Ochlokracja jest przejściem do anarchii czyli do bezładu. Największym wrogiem demokracji jest demagogia, czyli niczym nie krępowana agitacja, pod pozorem troski o dobro ogółu, nadużywając wolności słowa, agitatorzy — często płatni agenci niesumiennych stronnictw, nierzadko agenci obcych państw — przebiegają kraj, mącąc sumienia i burząc oraz podniecając uczucia mas ludności niedość uświadomionej i często łatwowiernej. To wszystko dzieje się według przysłowia: w mętnej wodzie ryby łowić.

Od czasów francuskiego prawnika Monteskiusza, który w r. 1748 ogłosił książkę „Duch praw“, przyjęto powszechnie dzielić władzę w państwie

NA TRZY FUNKCJE

czyli władze: ustawodawczą, wykonawczą i sądową. Myślą przewodnią tego podziału jest, aby się te władze wzajemnie kontrolowały i hamowały i tym sposobem zabezpieczały ogół obywateli przed nadużyciem władzy ze strony szczególnie wyższych urzędników państwowych.

Władza ustawodawcza skupia się w ręku głowy państwa (monarchy lub prezydenta) i parlamentu. Dziś przeważnie, a nieraz i wyłącznie, władza ta jest sprawowana przez parlament. Parlamentem zwiemy ciało zbiorowe — albo całkowicie, albo częściowo — złożone z przedstawicieli narodu dla sprawowania władzy ustawodawczej wybranych. Składa się zwykle z dwóch izb: senatu — izby wyższej i sejmu — izby niższej — albo też jednej tylko izby — sejmu, jak np. teraz u nas. Członków sejmu zwą posłami, bo są posłani (drogą wyborów) przez naród, który im przekazał na pewien czas swoją władzę ustawodawczą. Sposób wy-

bierania posłów i wszystkie okoliczności temu towarzyszące określa ustawa zwana ordynacją wyborczą. Ona to zapewnia posłom niezależność i nietykalność. Dziś za najbardziej demokratyczne uważa się

WYBORY PIECIOPRZYMIOTNIKOWE.

to jest *bezpośrednie*, gdy każdy uprawniony do głosowania obywatel głosuje od razu na posła, a nie dopiero na wyborcę; *tajne*, gdy obywatele oddają głosy w zamkniętych kopertach, aby nikt nie widział na kogo kto głosuje (chodzi o to, aby tu nikt nie podlegał jakimukolwiek przymusowi); *powszechne*, gdy prawo głosowania przysługuje wszystkim (mężczyznom i kobietom), którzy już osiągnęli pełnoletność, nie byli sądowo nie karani i są przy zdrowych zmysłach; *równe*, gdy każdy głosujący ma tylko jeden głos, i *proporcjonalne*, czyli stosunkowe, gdy wybory dokonywają się na listy kandydatów, ułożone przez stronnictwa, tak, aby każde stronnictwo, stosownie do swej liczebności w kraju, miało odpowiednią liczbę posłów w sejmie.

Wszystkie postanowienia prawne czyli ustawy wychodzą z sejmu. W ważniejszych tylko wypadkach rząd bezpośrednio odwołuje się do całego narodu z żądaniem wypowiedzenia się (przez *tak* lub *nie*) co do postawionej w pytaniu sprawy. Nazywa się to z łacińska *referendum*.

Władzę wykonawczą sprawuje rząd, złożony z głowy (monarchy lub prezydenta) i ministrów, czyli urzędników kierujących poszczególnymi działami zarządu państwa. W niektórych państwach ministrowie noszą inne nazwy, np. sekretarzy i podsekretarzy stanu. Wszyscy razem ministrowie tworzą radę ministrów lub gabinet. Na czele stoi pierwszy minister, zwany z francuska premierem, lub prezesem, albo nawet kanclerzem.

Władza sądowa jest w państwie oddana sędziom, niezależnym od władzy wykonawczej i nieusuwalnym, chyba za ich zgodą lub na mocy wyroku sądowego. Sędzia nie jest urzędnikiem i sędzi na podstawie prawa i własnego sumienia.

Powiedzieliśmy, że ustawa zasadnicza, czyli konstytucja, stano-

wi o ustroju państwa i podziale jego władzy. Gwarantuje też ona

PRAWA OSOBISTE I POLITYCZNE

obywateli (są to t. zw. gwarancje konstytucyjne). Do praw osobistych należą: równość wobec prawa, nietykalność osobista (wolność zmiany miejsca pobytu lub zamieszkania i wolność czynienia wszystkiego, co nie jest zabronione przez ustawy), wolność przekonania (politycznych, religijnych, i innych, nie zabronionych wyraźnie przez ustawy), nietykalność własności prywatnej (chyba że następuje wywłaszczenie ze względu na konieczne dobro ogółu — ale o tym mówią specjalne ustawy), wolność słowa i prasy (odpowiedzialność przed sądami), wolność zgromadzeń i stowarzyszeń, nietykalność mieszkania, nietykalność korespondencji itp. — Do praw politycznych należą: udział w wykonywaniu władzy ustawodawczej (bezpośrednio przez głosowanie na posłów, pośrednio przez posłów w sejmie), udział w decydowaniu co do podatków i powinności (przez wybranych posłów w sejmie; musi być także uchwalony budżet), udział w zarządzie państwa (każdy może piastować wszystkie urzędy w państwie), wreszcie prawo petycji do wszystkich władz w państwie...

W wypadkach wyjątkowych (np. w czasie wojny) gwarancje konstytucyjne mogą być zawieszane na pewien czas.

Ks. A. J.

KAPŁAN-POLAK — MĘCZENNIKIEM!

Misjonarz katolicki, ks. Kazimierz Skowyrza, został żywcem spalony w zbiorniku z benzyną. Swoją pracę misyjną w pogańskim morzu chińskim — przypieczętował śmiercią męczeńską.

Z MICKIEWICZA

KARA BOŻA

Największego grzesznika Bóg sił
[nie pozbawia,
Tylko za karę własnym siłom go
[zostawia.

CZAS

Czas jest łańcuch: im dalej od
[Boga ucieczesz,
Tym dłuższy i tym cięższy łańcuch
[z sobą wleczesz.

TYDZIEŃ BOŻY.

Dzisiaj — 13 kwietnia — Niedziela Biała czyli Przewodna.

EWANGELIA

(św. Jan. 20. 19—31)

Onego czasu gdy był wieczór tego dnia pierwszego w tygodniu (niedzieli wielkanocnej), a drzwi były zamknięte, gdzie uczniowie byli zgromadzeni dla bojaźni Żydów: przyszedł Jezus i stanął w pośrodku i rzekł im:

— Pokój wam.

A to rzekłszy, ukazał im ręce i bok. Uradowali się tedy uczniowie ujrzawszy Pana. Rzekł im tedy znów:

— Pokój wam. Jak mnie posłał Ojciec, i ja was posyłam.

To powiedziawszy, tchnął na nich i rzekł im:

— Weźmijcie Ducha Świętego: których odpuszcicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są zatrzymane.

A Tomasz, jeden ze dwunastu, którego zowią Didymus, a nie był z nimi, kiedy przyszedł Jezus. Mówił mu tedy drudzy uczniowie:

— Widzieliśmy Pana!

A on im rzekł:

— Jeśli nie ujrzą w ręku Jego przebicia gwoździ i nie włożą ręki mojej w bok Jego, nie uwierzą.

A po ośmiu dniach byli znów uczniowie Jego w domu i Tomasz z nimi. Przyszedł Jezus drzwiami zamkniętymi i stanął w pośrodku i rzekł:

— Pokój wam.

Potem rzekł Tomaszowi:

— Włóż tutaj palec twój, a oglą-

daj ręce moje i wyciągnij rękę twoją, a włoż w bok mój, a nie bądź niewiernym ale wiernym.

Odpowiedział Tomasz i rzekł Mu:

— Pan mój i Bóg mój.

Rzekł mu Jezus:

— Dlatego, żeś mię ujrzał Tomaszu, uwierzyłeś: błogosławieni, którzy nie widzieli a uwierzyli.

Wiele innych znaków uczynił Jezus przed oczyma uczniów swoich, które nie są w tych księgach napisane. A te są napisane, abyście wierzyli, że Jezus jest Chrystus Syn Boży: i żebyście wierząc, żywo mieli w Imię Jego.

KALENDARZYK KOSCIELNY.

13.4. NIEDZIELA. Biała czyli Przewodna.

14.4. PONIEDZIAŁEK. Św. Justyna. Waleriana męcz.

15.4. WTOREK. Św. Bazylis i Anastazj męca.

16.4. ŚRODA. Św. Benedykta Józefa Labre. wysn.

17.4. CZWARTEK. Św. Aniceta pap. męca.

18.4. PIĄTEK. Bł. Apoloniusza męca.

19.4. SOBOTA. Św. Jerzego bp. wysn.

W dniu dzisiejszym kończy się oktawa święta Zmartwychwstania Pańskiego. Poprzedniego dnia wieczorem dawni katechumeni, obecnie nowi chrześcijanie, neofici, złożyli w bazylice św. Pankracego na wsi Górsku Janikulskim swe białe szaty i przywdziali zwykły strój. Stąd dzisiejsza Misa św. nosi nagłówek: Stacja przy św. Pankracym. Święty Pankracy młody 14-letni męczennik czczony był w starożytności chrześcijańskiej

jako bohater niewinności i patron dotrzymywania przysięg.

W oficjalnym języku kościelnym niedziela dzisiejsza nazywa się niedzielą Złożenia Białych Szat (Dominica in albis deponendis) Neofitów, którzy przyjęli w Wielką Sobotę Chrześ. Bierzmowanie i Eucharystię i dziś składają białe szaty, by się nie wyróżniać od innych. Kościół upomina, a wraz z nimi i nas, abyśmy zapoczątkowane odrodzenie duchowe pogłębiali przez życie z wiary. Mając prawo do Boga przez Chrześ. św., powinniśmy zabezpieczać się przed unciami duchową, przez częste przystępowanie do Stołu Pańskiego do Eucharystii.

KALENDARZYK SŁONECZNY

13.4. Wschód słońca	4.53
Zachód	18.30
19.4. Wschód słońca	4.41
Zachód	18.38

KARDYNAŁ AUSTRALIJSKI W JAPONII.

Kardynał Gilroy, będący zarazem arcybiskupem w Sydney w Australii, odwiedził katolików japońskich. Dokonał on poświęcenia tymczasowego kościoła w miejscu dawnej katedry, zburzonej przy bombardowaniu Nagasaki. Miasto Nagasaki zostało zburzone przez bombę atomową, arzuconą przez Amerykanów w czasie ostatniej wojny. Kardynał Gilroy został również przyjęty na dłuższym posłuchaniu — przez cesarza Japonii.

KU CZCI ŚW. MAŁGORZATY:

W tym roku upływa sto lat od śmierci św. Małgorzaty, której objawił się Chrystus Pan, polecając rozszerzać nabożeństwo do Swego Najświętszego Serca. Z okazji tej rocznicy przewidziane są w klasztorze w Paray le Monial we Francji (klasztor ten jest miejscem objawień się P. Jezusa św. Małgorzacie) uroczystości jubileuszowe, w których weźmie udział episkopat francuski (czyli biskupi) z Nuncjuszem papieskim na czele.

Ks. St. Librowski.

OFIARY ZBRODNI NIEMIECKIEJ

(diecezja włocławska)

4. Ksiądz Andrzejczak Stanisław Kostka, syn Józefa i Eleonory z Bielińskich, urodził się 30 października 1896 r. w Łodzi. Świadectwo dojrzałości otrzymał 30 maja 1923 r. w Liceum Piusa X we Włocławku. Wstąpiwszy do Seminarium Duchownego, 24 czerwca 1928 r. wyświęcony został na kapłana. Przeznaczony na wikariusza do Grzegorzewa, od r. 1930 objął również obowiązki prefekta w szkołach na terenie parafii. Za gorliwą pracę spotkał się z uznaniem proboszcza X Szczęsnego Starkiewicza i ogółu parafian. W jesieni 1932 r. przeszedł na podobne stanowisko do Krzywosądzki, pełniąc jednocześnie obowiązki

prefekta w szkole na miejscu i w Dobrem. Od lipca 1933 r. był wikariuszem w Tuliszkowie, skąd w październiku następnego roku przeszedł do Kowala, w styczniu 1935 r. do Brześcia, a w r. 1936 do Lubania. 18 sierpnia 1937 r. mianowany proboszczem w Woli-Trutowie w pow. lipnowskim.

W październiku 1939 r. zostaje aresztowany razem z księżmi swego dekanatu. Osadzony w więzieniu w Toruniu. Przez pewien czas przebywa w internowaniu w klasztorze w Górnej Grupie pod Grudziądem, skąd dostaje się do Stutthoff'u. 10 kwietnia przybywa z innymi księżmi do Sachsenhausen. Przeznaczony po kwarantannie na

blok 16. Od 14 grudnia 1940 r. przebywa w Dachau. Tu otrzymuje nową numerację więzienną i zamieszkuje na 28 bloku. W październiku 1941 przechodzi na blok 30, skąd wiosną następnego roku przerzucony ponownie na blok 28. izbę 3. Jako gruźlik dostaje się do szpitala obozowego. Tu podczas nieostrożnego zakładania odmy płucnej przez niewolnika-lekarza w r. 1943 ukłuty w serce, umiera spalony w piecu.

5. Ksiądz Antonowicz Henryk, urodził się w Kaliszu 11 lipca 1903 r. Po ukończeniu Liceum Piusa X we Włocławku przeszedł do Seminarium Duchownego, otrzymując święcenia kapłańskie 22 czerwca 1930 r. Jako neoprezbiter poszedł na katechetę do Słupcy, skąd w następnym roku przeszedł na prefekta i wikariusza pomocniczego

Contardo Ferrini

Świat katolicki poruszony jest dziś faktem wyniesienia na ołtarze wielkiego duchem Bożym Włocha Contarda Ferriniego bez tyfikacja odbędzie się w dniu 13 kwietnia r.

Mimowoli myśl nasza biegnie po linii zapytań: Jakim on był, żył przecież tak niedawno jeszcze wśród nas? Jakim było jego życie, które doprowadziło go do świętości w czasach tak zdawałoby się dalekich od tego ideału? Przyjrzyjmy się więc Ferriniemu, poznajmy go choć trochę, abymy świetlaną tę postać mogli należycie czcić i naśladować.

Contardo Ferrini urodził się 4 kwietnia r. 1859 w Mediolanie, jako syn profesora politechniki Rinaldigo Ferrini i Ludwiki z domu Buccelati. Oboje rodzice odznaczali się

WIELKĄ POBOŻNOŚCIĄ

Contardo jest najstarszym z rodzeństwa. Do lat dwunastu nie zwraca na siebie uwagi niezbyt szczególną. Dopiero od chwili przyjęcia pierwszej Komunii św. religijność jego się pogłębia: pisze wtedy do siostry: „Nie tak łatwo jest dla tego, który odczuł radości Boskie zwrócić się potem do głupich próżności ziemskich, nie tak łatwo zabrudzić w błocie światowym niepokalaną suknię, którą się na tej uciecie nosiło“ — po wytycznej zawartej w tym zwierzeniu pójdzie Contardo przez życie.

Rok 1876 zastaje go na studiach w uniwersytecie Pawskim. Jego nieprzeciętna cnota zaczyna promieniować. Z niesłychaną łagodnością i cierpliwością znosi wszelkie złośliwości i docinki kolegów nierozumiejących, czy niechających go rozumieć. Okazuje im wzajemnie ciepło i słodycz swego serca, świecąc stałe przykładem wzorowego życia.

Boga kocha miłością najgłębszą, okazuje ją przez codzienne Mase św. i Komunie św., modlitwę i rozmyślanie, przez cały zresztą

spóśób życia, które brzmi jednym, czystym, a potężnym akordem na Chwałę Bożą.

Umie przechodzić z całą naturalnością od wzmożonych myśli, od zatopienia się w Bogu — do wesołej, dowcipnej rozmowy z przyjaciółmi, do pracy, czy nauki.

Pobożnością pomad przeciętną miarę zwraca mimowoli uwagę. Nie jest to pobożność o podstawach wyłącznie uczuciowych, jest ona oparta na głębokiej wierze, wierze racjonalnej, umiłowanej, zdającej sobie sprawę z tajemnic wiary. I jeszcze jedno — pobożność Ferriniego jest radosna, dlatego tak można przemawiają do niego słowa psalmu Dawida: „Bóg, który uwesela młodość moją“.

RADOSCIĄ TĄ ŻYJE GŁĘBOKO

widać to choćby z listów do przyjaciół gdy m. in. pisze: „Jakże piękne jest życie, choćby nawet exesto dotknęło nas nieszczęście, jak pięknym jest życie, kiedy dusza nasza jest w ręku Boga, kiedy spoczywamy w porządku, kiedy się rozplywamy w zachwycie dla tej idealnej piękności, która porwała serca nasze“. Emanuje z tych słów owa wewnętrzna radość życia właściwa ludziom bliższym Bogu; tę radość posiada Ferrini w pełni. W swej subtelności duchowej aż „wytwornym“ nie znosi wszystkiego, co trywialne i niskie.

Pozbawiony próżności i pychy, choć znawszy wartość intelektualną traktuje ją jako jedną więcej łaskę Bożej Niskochozoności. Na pytanie kto mu pomagał w tak świetnym zdawaniu egzaminów wskazuje na krucyfik noszony stale na piersiach. Stąd płynie wielka skromność i prostota Ferriniego, zjednąca mu tylu przyjaciół.

Skromność jego jest tak wielka, że nie czuje się godnym wstąpienia do stanu duchownego; natomiast ogromne umiłowanie cnoty czystości i służenia w niej Panu

przez całe życie odwołni go od małżeństwa, chociaż ma dla niego najwyższe uznanie jak też dla miłości chrześcijańskiej, która do małżeństwa prowadzi.

Nauka — to drugie po Bogu ukochanie Ferriniego. Pociągają go studia historyczno-prawne i tym głównie się oddaje. W cztery lata kończy z odznaczeniem swój wydział i poświęca się pracy badawczej nad prawem rzymskim. W Berlinie, dokąd wyjeżdża w r. 1880, uzyskawszy stypendium rządu, specjalizuje się w prawie bizantyjsko-rzymskim.

Ceni skupienie.

SAMOTNOŚĆ I PRACĘ

Wyteżoną pracę traktuje jako rodzaj umartwienia. Pomagają mu w niej wybitne zdolności, doskonała pamięć i dobre zdrowie. W ciągu krótkiego swego życia osiąga 214 pozycji bibliograficznych. Ambicją jego, jako Włocha, jest odebrać Niemcom prymat w dziedzinie studiów nad prawem rzymskim. Najcenniejszymi z prac — przetłumaczone na łacinę „*Institutiones Justiniana*“ i t. zw. „*Bazyliki*“ — kolekcja prawa bizantyjskiego z w. IX. W pracach swych ogromną erudycję łączy z jasnością myśli.

W wieku lat dwudziestuczwerech zostaje profesorem uniwersytetu. Wykłada kolejno na trzech uniwersytetach, w Pawii, Messynie i Modenie, potem napowrót w Pawii. Jako świetny znawca swego przedmiotu zdobywa uznanie. Mówi jasno, a zapałem swym do poruszanych zagadnień i wszechstronną, głęboko przeżyta znajomością rzeczy przykuwa uwagę słuchaczy. Jest łagodny, po ojcowsku opiekuje się niezamożną studenterią: sprawiedliwy, nie znosi wszelkiego rodzaju protekcji.

Ferrini pracuje jednak nie tylko na polu naukowym, bierze również udział w życiu samorządowym i społecznym. Ma w pracy tej na celu zawsze dobro ogółu nie swojej (Dokończenie na stronie 6-tej)

do Zduńskiej Woli. Od r. 1932 administrator w Pierowej Woli. W 1935 r. podał się do duszpasterstwa wojskowego, zostając proboszczem wojskowym w Pińsku. W 1939 r. dostaje się do niewoli, z której ucieka w Przemyślu. Wraca do diecezji, otrzymując polecenie spehiania usług religijnych w parafiach osieroconych z powodu aresztowania i rozstrzelania wielu księży w pow. niezawskim. Pracuje w Radziejowie, potem w Witowie.

Na ostatniej placówce w dniu 26 sierpnia 1940 r. zostaje aresztowany i przewieziony do Szczygłina. Stąd razem z całym transportem do Sachsenhausen. Przebywa na 17 bloku, na izbie 2. 10 grudnia tegoż roku przybywa do Dachau. W lutym i marcu 1941 r. jest robotnikiem drużyny roboczej plan-

tage. Wiosną następnego roku dostaje się do komanda stolarzy. Stąd wydalony, umiera, w miesiącu w którym się urodził, z głodu. Spalony.

6. *Ksiądz Balcerowski Michał*, urodził się we Włocławku 20 września 1878 r. z ojca Aleksandra i matki Walerii z Długoszów. Uczęszczał do gimnazjum Fabianiego w Radomsku, a potem w Piotrkowie. We wrześniu 1896 r. wstąpił do Włocławskiego Seminarium Duchownego. Wyświęcony na kapłana 29 czerwca 1901 r., mianowany został wikariuszem w Poczesnej. Stał w roku następnym przeszedł do Konopisk. W r. 1905 znalazł się na podobnym stanowisku w Uniejowie, a w grudniu tego samego roku odszedł do Konina. W 1908 r. powierzono mu obowiązki proboszcza w Złotkowie, skąd w 1914

udał się na równorzędne stanowisko do Kociszewa, a w grudniu 1920 r. został proboszczem w Krzymowie. Tutaj pracował do wojny.

26 sierpnia 1940 r. zostaje aresztowany i zawieziony do Szczygłina, a stamtąd do Oranienburga. Przydzielono go na 2 izbę bloku 17. Do Dachau przybył 14 grudnia tego samego roku. Znalazł się na 4 izbie, 28 bloku, gdzie był izbowym sadysta Wilhelm Eichel, wykończyciel starszych księży. W ciągu stycznia i lutego 1941 r. w niehumanicznych warunkach o głodzie i zimnie przeszedł przez końską kurację odświeżnienia. Należał do kategorii inwalidów. Zmarł w szpitalu obozowym (w rewirze) na atak sercowy w wielki piątek 1941 r. Spalony w krematorium.

Legenda o stokrotkach

Ranek na świecie był piękny — wiosenny, pełen świergotu ptactwa, wonnego kwiecia i zieleni i złocistych promieni słonecznych. Nad rezeźmianą, ukwieconą ziemią rozpościerało się niebo świetliście błękitne, przybrane tu i ówdzie białą chmur — i niewiadomo co było piękniejsze — niebo czy ziemia.

W taki to ranek wiosenny po promieniu słonecznym zeszła na ziemię Najświętsza Panna.

Zeszła, bo choć widziała wszystko z nieba, przecie Jej było miło znaleźć się pomiędzy ludźmi i wszelkim stworzeniem, jako że była światła całego Opiekunką i Panią.

Idzie Najświętsza Panna otoczona promienną jasnością, zadumana i cicha, przez pola zielone. Niekiedy uśmiechnie się i nad łanami znak Krzyża nakreśli — błogosławiąc. Pod Święte Stópki ścielą się złote smugi słoneczne i kwiaty chylą kornie. Skowronek, zawieszony u nieba wydzwaniał pięknie niż zwykle swoją piosenkę — wszak to Najświętsza Panna idzie przecie przez pola — zaś jaskółki, że to ulubionym są ptakiem Pannienki, żywy nad Jej głową uwiwszy wianek, w radosnym ćwierkaniu Ją wiodą.

— Bądź pozdrowiona o Mario — — — biegnie szept uwielbienia po świecie.

Ale oto radosną ciszę przerywa nagle czyjś płacz rzewny. Wylania

się z za lasu, naprzeciw idzie Najświętszej Panny mała dziewczynka. Wietrzyk jasne jej włosy i podartą sukienkę rozwiewa aż po twarzyczce płyną bezprzestannie łezki.

Zadrgało żalością pełne dobroci serce Najświętszej Panny. Przy staje, gładzi główkę dziewczynki i pyta:

— Czemuż to tak gorzko płaczesz, dziecko?

Pod dotknięciem Najświętszej Dioni łezki po twarzyczce Marysi płynąć przestały, ściągnięte bólem usteczka rozjaśnił pogodny uśmiech.

Posłyszała Najświętsza Panna gorzką opowieść o doli sieroczej.

Wypędziła Marysię w świat szeroki zła macocha z chaty. Idzie więc i rzewnie płacze, bo tułać się musi teraz od progu do progu, sypiać u płotka, chodzić śród chłodu czy spiekoty lub deszczu. Więc choć roztacza się wokół wiosna tak cudna, czyż cieszyć się mogą smutne oczęta Marysi?

Zadumała się Najświętsza Panna i wielkim smutkiem zaszło Jej święte Oblicze.

— Nie zbraknie ci chleba dziecko — rzecze po chwili — znajdziesz dobrych ludzi, którzy cię przytulą. Ale — gorzkie są twe łezki i zaciążyły one na mym sercu. Zaiste, nie może być boleśniej-szej lzy, nad lzę sieroca. Że zaś łezki twe czyste były jako rosa i żeś wylała ich tak dużo, niechże

zamienią się w kwiecie...

I oto śród pól, na miedzach, przydrózkach, wszędzie gdzie przeszła mała sierotka jęły wykwićć drobne, małe kwiatuszki, do rozprysniętych kropel podobne — spoglądając złocisto białym oczkiem prosto w niebo.

Tak powstały stokrotki.

E. Drz.

Nasz ogród

Po długiej zimie i niepogodzie słoneczna wiosna znowu powraca, więc też i w każdym naszym ogrodzie wre już na dobre ochocza praca: tutaj — w „kwietniku“ — klomb i rabaty zdobimy w bratki, w kępy stokrotki! tam — zasiewamy rezedy kwiaty, maki... „lwią paszczę“, co się rozżłoci; zaś po-śród pszczołnych uli dokoła, wśród malw, co latem zaciemia ganek — hoduje liczne lekarskie zioła, jak: miętę, piołun, rdest i rumianek!...

Znów w „warzywniku“, w skopane grzędy — marchew, rzodkiewkę i groch się wsiewa! w sadku — gasienic niszczym oprzędę: czyścimy krzewy, bielimy drzewa!... Słowem — gdzie spojrzeć — praca nie lada! co najważniejsze — trudzą się młodzi...

Wszystko więc razem na to się składa, że Bóg tę pracę — plonem nagrodzi!...

Eka.



Contardo Ferrini

(Początek na stronie 5-tej)

partii. Polepszenie doli klas pracujących widzi przede wszystkim w podniesieniu stos. moralnych wśród pracodawców i pracowników. Jest czynnym członkiem licznych instytucji charytatywnych.

W obcowaniu z ludźmi przyjmuje zasadę: „Zadnego

UKŁONU BEZ USMIECHU.

żadnej żądanej usługi niewykonanej, żadnego zatknięcia, z którego wyszłaby dusza mniej zadowolona, niż być powinno. Jak ważnym jest otaczać dobrych szczeniakiem i przychylnością, a dać do zrozumienia złym, że nimi nie pogardzamy. — W wypowiedzi tej ujawnia się prawdziwie chrześcijańska miłość bliźniego i pragnienie szczerzenia Dobra.

„Drogą do wieczności — to pokora“ miał Ferrini i była to jedna z naczynnych jego dewiz. Dlatego też bardziej rozumiejącą życie była dla niego prosta, a wierząca kobieta od mędrkującego, a dalekiego Bogu

filozofa, czy uczonego, choć sam był uczonym. Niejednokrotnie odkrywa głębokie odczuwanie Boga właśnie wśród ludzi prostych — „Tak wielką jest wśród nich mądrość życiowa, tak żywe zrozumienie Opatrzności Bożej, tak nieską ocena rzeczy ziemskich, tak wielkim spokój wewnętrzny, taka rozkosz nieskazitelnego życia“.

Ferrini doszedł do

ZUPEŁNEGO OPANOWANIA

przywiązania się do dóbr doczesnych. „Praktykować będę ubóstwo przyjmując wesoło straty“ — postanawia. Następuje próba — Ferrini traci wszystkie oszczędności, które włożył w przedsiębiorstwo przyjaciela. Po stracie tej nie tylko nie stara się odzyskać pieniędzy, ale sprawę z dłużnikiem swym załatwia tak delikatnie, żeby tamten wcale nie odczuł szkody jaką mu wyrządził.

Stroniąc od wszelkich zabaw i rozrywek jak kawiarnie, zabawy, tańce itp. Ferrini jednej przyjemności sobie nie odmawia — wycieczek górskich. Kocha przyrodę, jest zamilowanym i pierwszorzędnym Alpinistą. Pisze o tym: „Jak miło odczuwać z samot-

nego, górskiego szczytu podniosłe zbliżenie się do Boga i rozpatrywać w przyrodzie wiecznie młody uśmiech Jego“.

Dusza Ferriniego jest tak przepelniona Bogiem i dzięki temu tak bogata, że pisać na jego temat możnaby tomy i niemożliwym jest ogromu tego bogactwa ująć w ciasne ramki artykułu. Nie chodziło mi też tu o całkowite nakreślenie sylwetki, ale raczej o pewne jej zarysy.

Ciągła wytężona praca umysłowa podkopuje zdrowie Ferriniego, który do lat czterdziestu zupełnie prawie nie chorował. Umiera na tyfus w Sunie, miejscowości, gdzie co rok spędzał z rodzicami wakacje, dnia 14 października 1902 r. Ostatnim z jego życzeń — prośba, aby na pogrzebie nie było kwiatów i mów pochwalnych.

Jakże pocieszającym i radosnym jest fakt, że w czasach postępu, zaśpieszenia się, tempa, przy spełnianiu tych obowiązków, które życie obecne na nas nakłada można osiągnąć wyżyny Ideału, którego przykładem nasz nowocześnie Święty.

M. W.

Po świętach

Tyle radości było
i oczekiwaniami —

Cały dom wyrócony,
z okien leci pył;
Wraz z zimowym pyłem
zimę się wygania,
Nie szcędząc ostrych razów
ani własnych sił.

Potem był grób Chrystusa
cały w ziel spowity.
W śnieżyczki i w hiacenty
w wielkopostny czar —
cicho śpiewał kanarek
w choinkach ukryty,
Do stóp gwoździem przebitych
płynął modlitw żar.

Potem zniknął bez śladu
ten nastrój pasyjny —
W domu pachniało szynką,
ręczuchą i wiośną,
W wiejskiej dali zadzwonił
dzwon rezurekcyjny —
Alleluja! rozebrzmiał
świat pieśnią radosną.
Ale zaraz po świętach
zrobiło się nudno
coś, jak gdyby tęsknota
zakrada się skrycie...
Ni święto, ni szczęście
nie trwa wiecznie — trudno!
Gdy swą pracę ukochasz —
— wypełni ci życie! E. K.

MORALNOŚĆ NIEMIECKA — OSTRZEŻENIEM DLA LUDZKOŚCI!

Polskie czasopismo „Odra“ zamieściło w początkach lutego b. r. list pisarza niemieckiego Rudolfa Bindinga, adresowany do pisarza we Francji Romain Rollanda. List ten pochodzi z czasów wojny, a sam autor listu — Rudolf Binding, — był z przekonania hitlerowcem. List powyższy jest znamienny dla duszy niemieckiej, wynoszącej ponad wszystko i ponad wszystkich — naród niemiecki, o odnoszącej się z nienawiścią do wszystkiego, co nie jest niemieckie. „Przyznajemy, pisze R. Binding, że w Niemczech urządzi się polowania na ludzi, których uznaliśmy za nie — Niemców. Przyznajemy i nie cofamy tego bynajmniej, że może być u nas pozbawiony praw, może być męczony, a nawet zamordowany człowiek z powodu swego pochodzenia, wiary, czy poglądów... Być może jest to rzeczą ciężką dla samych ofiar, ale Bogu dzięki dusza niemiecka i krew niemiecka zdolne są do heroicznego znoszenia cierpień innych. Cóż znaczą bowiem cierpienia poszczególnych grup, skoro naród stał się znowu narodem, skoro dusza niemiecka święci znowu Zmartwychwstanie. Nowe narodziny, swój lot wysoki. Jesteśmy Niemcami, czyż potrzebujemy być szlachetni“?

Wyjątek z listu pisarza niemieckiego jest wystarczającym dowodem na wykazanie zbrodniczych zasad tkwiących w moralności hitlerowskiej!

W kraju i zagranicą

KŁĘSKA POWODZI

w Polsce zmusiła całe społeczeństwo do wyczerpanej akcji pomocy na rzecz powodzian. W związku z tym w Warszawie powołano do życia Centralny Komitet Ofiar watełski Pomocy Ofiarom Powodzi. W skład Komitetu weszli przedstawiciele całego społeczeństwa. Komitet wezwał wszystkich do powazecznego świadczenia na rzecz pomocy powodzianom, według następujących zasad:

1) podatnicy podatku obrotowego, podatnicy podatku od nieruchomości świadczą na rzecz ofiar powodzi w wysokości 1/4 sumy uiszczanej tytułem Daniny Narodowej;

2) podatnicy podatku gruntowego — w naturze w ilości 5 kg. żyta od każdego hektara z gruntów użytkowych, od których wymierzono im Daninę Narodową na zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych;

3) osoby osiągające wynagrodzenie za pracę lub z tytułu służby publicznej — w wysokości określonej uchwałami organizacji zawodowych, Rad Zakładowych lub zespołów pracowniczych;

4) osoby, uzyskujące dochód z kilku źródeł świadczą oddzielnie z każdego tytułu;

5) dobrowolnie dotychczas uiszczone składki na rzecz powodzian będą na żądanie zarechowane na poczet powyższych sum;

6) składki na rzecz powodzian winny być wpłacone w całości w ciągu miesiąca kwietnia.

PRASA POLSKA

doniosiła, że w ubiegłym tygodniu Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audjencji ministra pełnomocnego Ksawerego Pruszyńskiego, który wróciwszy z Rzymu, miał obecnie możliwość przedłożenia Prezydentowi szeregu międzynarodowych informacji i wyjaśnień, dotyczących stanowiska, zajętego przez Ojca Świętego Piusa XII podczas wojny i po niej w sprawach dotyczących Polski. Prezydent Bierut przyjął z żywym zadowoleniem i z zainteresowaniem te wiadomości, wyrażając jednocześnie nadzieję, że mogą one przyczynić się do rozchwiania obecnych przykrych nieporozumień. Usunięcie tych nieporozumień Prezydent uważa za jak najbardziej pożądane.

W PARLAMENCIE WŁOSKIM

odbywała się ostatnio dyskusja nad włączeniem do konstytucji t. zw. paktu laterańskiego, podpisanego przez Ojca Świętego Piusa XI b. króla Wiktora Emanuela i Mussoliniego. Pakt Laterański jest umową polityczną, na mocy której państwo włoskie uznaje suwerenność Ojca Świętego na terenie Watykanu. Prócz tego zawiera one sprawy finansowe oraz konkordat.

Premier rządu włoskiego wezwał wszystkich posłów do głosowania za włączeniem Paktu Laterańskiego, stwierdzając, że Włochy na ogólną ilość 46 milionów ludności posiadają 45 milionów katolików

Socjaliści sprzeciwili się wnoskowi premiera Włoch, mimo to pakt został włączony do konstytucji 350 głosami przeciwko 149.

CZŁONKOWIE TAJNEJ

organizacji ukraińskiej napadli na auto gen. Świerczewskiego Karola, II wiceministra Obrony Narodowej, który w pobliżu Sanki przeprowadzał inspekcję oddziałów wojskowych. Na skutek napadu wywiązała się strzelanina w wyniku której gen. Świerczewski oraz 1 oficer i 1 żołnierz zostali zabici, a dowódca i 3 żołnierzy zostało rannych. Zwłoki zamordowanego gen. Świerczewskiego zostały przewiezione samolotem do Warszawy, gdzie odbył się manifestacyjny pogrzeb. Trumna została udekorowana krzyżem Virtuti Militari. Ciało pochowano na cmentarzu wojskowym na Powązkach.

WEDŁUG WSPOMNIEN

żołnierza włoskiego z Afryki, wśród piasków Tunisu został zakopany skarb armii niemieckiej gen. Rommla, obliczany na 10 miliardów dolarów. Gotówka była ukryta w hańce od nafty i zakopana w głębi pustyni. Obecnie stwierdzono na miejscu, że skarb ten został odkopany przez nieznaną osobę.

W ISLANDII

nastąpił gwałtowny wybuch wulkanu Hekla, który od roku 1845 był nieczynny. Z krateru wulkanu podniósł się olbrzymi słup dymu i popiołu. Kłęby dymu zakryły całkowicie słońce. W domach trzeba było zapalić światło, a samochody mogły jeździć tylko z zapalonymi latarniami. Po zboczach wulkanu splaywała siedmioma strumieniami rozpalona lawa. Jeden ze strumieni miał 3 km. szerokości, a szybkość jego wynosiła 30 metrów na godzinę. Ludność zamieszkała na zagrożonych terenach została ewakuowana.

RUDOLF HOESS

b. komendant obozu w Oświęcimiu został przez Najwyższy Trybunał Rzeczypospolitej Polskiej skazany na karę śmierci.

GENERAŁ FRANCO

w Hiszpanii przemawiając z okazji 8-oj rocznicy zakończenia wojny domowej oświadczył, że w parlamencie złożona zostanie ustawa, w myśl której Hiszpania ma stać się państwem katolickim i socjalnym oraz królestwem. Na czele królestwa stanie sam gen. Franco, który jednocześnie zastrzeże sobie prawo miszewania w dowolnym czasie swego następcy.

KRÓL GRECJI

nagle zmarł. Jako nowy król wstąpił na tron książę grecki Paweł, który złożył przysięgę. Rząd podał się natychmiast do dymisji, jednakże nowy król powierzył dotychczasowemu premierowi misję utworzenia nowego rządu.

WEDŁUG OSTATNIO DOKONANYCH

obliczeń w wyniku wojny i okupacji niemieckiej w całym kraju zostało zniszczonych lub uszkodzonych 295.431 nieruchomości. Wartość tych zniszczeń wynosi ponad 9 i pół miliarda złotych przedwojennych. Największe straty poniosła Warszawa, gdyż około 3 miliardów zł. potem województwo wrocławskie, ponad 2 miliardy zł. oraz wojew. szczecińskie ponad 1 miliard zł. Najwięcej budynków ilościowo zniszczono w woj. wrocławskim — ponad 50.000, następnie w szczecińskim — około 36.000, gdańskim — ponad 28.000 i poznańskim około 30.000.

Zagród wiejskich zniszczono 467.000 o war-

tości około 2 i pół miliarda złotych przed wojennych. Największe zniszczenia wśród zagrod wiejskich są na terenie wojew. gdańskiego i białostockiego (przeszło 39%), a następnie śląskiego (32%), kieleckiego (28%), olsztyńskiego, wrocławskiego, poznańskiego, szczecińskiego i rzeszowskiego.

CZAS LETNI

w Polsce zostanie wprowadzony w nocy z 3 na 4 maja. O godzinie 2 w nocy dnia 4 maja wszystkie zegary należy powołać o jedną godzinę naprzód.

SPRAWA PALESTYNY

będzie przedmiotem obrad Organizacji Narodów Zjednoczonych. W tym celu będzie wyznaczane posiedzenie w Nowym Jorku

przy końcu kwietnia lub na początku maja r. b.

DOKŁADNY TERMIN

wysadzenia w powietrze wyspy Helgoland za tą ustalony na 18 kwietnia r. b.

Do wysadzenia wyspy ma być przeznaczona cała zgromadzona w podziemiach amunicja w ilości 6700 ton. Cała operacja przeprowadzona będzie z pokładu okrętu wojennego, który w pewnej odległości od wyspy spowoduje drogą elektrycznego kontaktu wybuch amunicji.

Będzie to niezgorszy fajerwerk, po którym, jak przewidują fachowcy, pozostanie zaledwie zwal kamieni i spustoszona wieś. W przyszłości na resztkach wyspy Helgoland będzie zbudowana latarnia morska jednak bez latarnika, a tylko z mechanizmem automatycznym.

(103)

Ś. † P.

KAZIMIERZ WSZELAK

Po ciężkich cierpieniach zasnął w Panu dnia 17. III. 47 r., przeżywszy lat 26.

Msza św. za spokój duszy Zmarłego odprawiona została w kościele parafialnym w Dobrzyńcu n/Wisłą. Pogrzeb odbył się 20. III. 47 r., o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Struzewo.

Matka, bracia, bratowe i narzeczona

Z powodu komplikacji spowodowanych klęską powodziową

Ciągnięcie LOTERII FANTOWEJ

na odbudowę SEMINARIUM DUCHOWNEGO w Poznaniu

odbędzie się **15 kwietnia r. b.** — nie 31 marca

Tabele wygranych rozślemy około 25 kwietnia do wszystkich biur parafialnych. Przew. Księżę Proboszczów prosimy o łaskawe udostępnienie ich swoim parafianom przez wywieszenie na widocznym miejscu.

Centrala wyśle po ciągnięciu na życzenie wygrany przedmiot pocztą lub koleją na ryzyko zainteresowanego i za jego koszt po otrzymaniu właściwego losu. Wygrane przedmioty, nieodebrane do 30 maja b. r. włącznie, staną się własnością Komitetu.

Przew. Księżom Proboszczom oraz tym wszystkim, którzy służyli Centrali swoją cenną współpracą przy rozsprzedaży losów, składamy staropolskie „Bóg zapłać”.

Publiczne ciągnięcie nieodwołalnie w Poznaniu w salce parafialnej przy ul. św. Marcina 8, dnia 15 kwietnia br. od godz. 9-ej.

Ważne dla rolników!

Księgarnia Powszechna Włocławek, ul. Brzeska 4

poleca książki na czasie:

Dr. Roman Dmochowski — Uprawa odlogów (Wskazówki dla instruktorów) . . .	8
Dr. Roman Dmochowski — Uprawa odlogów (Instrukcja dla osadników) . . .	4
Prof. Józef Mikułowski-Pomorski — Uprawa ziemniaków . . .	15
Staniław Zaliwski — Krzewy owocowe . . .	40
Inż. Kazimierz Turkowski — Uprawa buraka pastewnego . . .	15
Inż. Z. Buczyński — Uprawa marchwi pastewnej . . .	15
Marian Czech — Jak roślina gospodaruje w glebie . . .	50

Do cen powyższych dochodzą koszty przesyłki.

Zakon O.O. Kamilianów

którego głównym zadaniem jest opieka nad chorymi,

PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA MŁODZIEŃCÓW

pragnących poświęcić się służbie Bożej. Bliższych informacji można zasięgnąć w klasztorze O.O. Kamilianów — Lipno - Borek 7 (100)

Nowość!

Nowość!

Ks. dr Władysław Mirski

DO KOGO PÓJDZIEMY?

Współczesne homilie dla inteligencji

Cena 200 zł, z przes. poczt. 215 zł.

KSIĘGARNIA POWSZECHNA
Włocławek, Brzeska 4

INTLIGENTNA OSOBA zajmie się prowadzeniem gospodarstwa na plebanii. Łaskawe zgłoszenia proszę kierować do adm. „Ład Boży” pod Nr. 100. (102)

OSOBA KULTURALNA zajmie się prowadzeniem gospodarstwa na plebanii. Zgłoszenia kierować Nr. 50 do adm. „Ład Boży”.

POTRZEBNY kościelnik ze znajomością ogrodnictwa na 3.500 parafię. Oferty ze świadectwami i życiorysem kierować do „Ładu Bożego”. (94)

Redakcja i Administracja: Włocławek, ul. Brzeska 4. Tel. 11-26.

Konto P.K.O. Nr. VI—231.

Redaktor: ks. dr W. Mirski.

Przyjmuje w godz. 10—12 z wyjątkiem dni świątecznych. Manuskryptów nie zwraca się.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja codziennie z wyjątkiem dni świątecznych w godz. od 8—12 i od 2—5. W soboty od 8—12.

Ceny ogłoszeń: Ogłoszenia drobne po 5 zł. za wyraz, poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł., rządowe, przetargi, nebrolegi

1 mm szerokości, 1 szpalta po 5 zł., reklamowe — 10 zł.

Prenumerata z przesyłką pocztową: kwartalna 70 zł., półroczna 130 zł., roczna 250 zł.